

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 23

Partyjnictwo

A tak się wyrzekali partyjnictwa. Tak wrzeszczeli, że partyjnictwo przynosi Polsce li tylko szkodę. Tak zapowiadali, że oni będą pierwsi w walce z partyjnictwem.

Aż tu nagle...

Ale zaraz, — kiedy to tak wrzeszczeli? Wtedy, — kiedy w Europie panował taki spokój, — kiedy jeszcze mówili o serdecznej przyjaźni polsko-niemieckiej, — kiedy na polowania do Polski przyjeżdżał p. Goering, osobisty przyjaciel osobistego przyjaciela Polski — Hitlera.

A co mówili później? Wtedy, — Kiedy w Europie zaterkotały motory czołgów niemieckich, przejeżdżających granice Czech, Słowacji, Kraju Kłajpedzkiego, — kiedy Niemcy zażądały od Polski Gdańska i „autostrady” przez polskie Pomorze, — kiedy wreszcie Hitler zerwał pakt polsko-niemiecki? Ano, wtedy wołali, że cały naród musi stanąć twardym murem, że nie pora na rozgrywki wewnętrzne!

I bardzo słusznie tak wołali, chociaż... Naród i bez nich o tym wiedział, bo obowiązku nikt mu przypominać nie potrzebuje! A już najmniej oni!!!

Kiedy jednak — przyzwyczajwszy się do obecnego położenia międzynarodowego i do zwartej postawy Narodu — przypuszczali, że niebezpieczeństwo z zewnątrz powoli mija, co wcale nie jest prawdą, — popadli w stare grzechy. W swej chorej wyobraźni przypomnieli sobie „prawo wyłączności”, które sobie wmawiają.

I bez względu na sytuację międzynarodową, bez względu na pogotowie całego Narodu ruszyli do ataku, ujawniając swoje, tak bardzo swoiste partyjnictwo!!!

Bo i jakże można nazwać wystąpienia takiego „Kuriera Porannego”, takiej „Gazety Polskiej”, albo takiej wreszcie „Wsi Polskiej”, organu ozonowego przeznaczonego dla wsi?

Partyjnictwem, jakiego w Polsce nie byliśmy świadkami od bardzo dawna!

Karygodnym partyjnictwem!

Taka „Wieś Polska”, powtarzając wszelkie brednie ozonowych „leiborganów”, obłudnie pisze, że o działalności W. Witosy wspomina z przykrością, gdyż — jak pisze o sobie — „Nasze pismo chce zgody i jedności na wsi...”

Na tej obłudzie chłop polski sam się pozna, nie potrzebujemy więc szerzej o tym pisać.

Ale do czego cała ta haniebna akcja partyjnicka doprowadziła?

Do tego, że prasa niemiecka, a

Francja nie dopuści do panowania Niemców w Europie

W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego partii radykalno-socjalistycznej premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych.

Mówiąc o dekretych rządowych premier Daladier oświadczył, iż jedynym ich celem było zwiększenie siły Francji, a tym samym zaoszczędzenie jej w przyszłości groźnych powikłań.

Dzięki temu Francja powróciła do sił a w razie potrzeby potrafi wymu-

sić respekt dla rozsądku i sprawiedliwości oraz złamać skierowaną na siebie napaść.

Następnie mówca zapowiedział, iż Rząd pamiętając o przyszłości będzie prowadził ze zwiększoną intensywnością polityki popierania rozrodczości i za kilka już dni przedstawi Izbie „kodeks obrony rodziny”, który przyczyni się do poprawy warunków bytu młodych pokoleń.

Przechodząc następnie do zagadnień polityki zagranicznej, premier Daladier zastrzegł się — że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych i jeszcze nie ukończonych rokowań. Mogę panów jedynie zapewnić, że wszystko pozwala nam mieć nadzieję, że rokowania doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia.

Europa — stwierdził mówca — ma przed sobą do wyboru albo współpracę, albo hegemonię Trzeciej Rzeszy. Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awanturę, jakie pociągnąć musi za sobą chęć ustanowienia hegemonii jednych nad drugimi.

I czyż taka polityka może być nazwana polityką „okrażania”? Takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, na które „oś” powołuje się jedynie ze względów propagandowych; nasze wysiłki, zmierzające do nawiązania współpracy, były systematycznie sabotowane i odrzucane, a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu. Przeciwstawiamy się zdecydowanie napaściom, gwałtom, brutalności i nienawiściom ideologicznym, a to w celu uratowania pokoju i wolności świata.

Jak działa propaganda antyhitlerowska w Niemczech

Berlin, 7. 6. (PAA). Tajna propaganda przeciwko reżimowi hitlerowskiemu działa wszystkimi dostępnymi środkami. W opakowaniach szamponu do mycia głowy, w kopertach ze znaczkami pocztowymi (w Niemczech jest, jak wiadomo, wielu filatelistów), w rolkach z błonami fotograficznymi znajduje odbiorca propagandowe ulotki antyhitlerowskie, artykuły czołowych pisarzy opozycji, jak Henryka Manna i innych. Mimo

czujnej uwagi Gestapo rzadko kiedy udaje się wykryć kolporterów nielegalnej bibuły. Z tym bezwzględniejszą surowością karzą sądy niemieckie każdego ujętego kolportera ulotek i odezw antyhitlerowskich.

W tych dniach ujęto 4-ch kolporterów, z których jeden skazany został na karę śmierci, dwóch innych na karę 15 i 20 lat więzienia, a jeden na więzienie dożywotnie.

Dziennikarze warszawscy o przestrzeganiu cudzej czci osobistej

W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, które m. in. uchwaliło taki wniosek:

„Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich z dnia 4 czerwca br. przypomina kolegom z najwiśszym naciskiem, że przestrzeganie cudzej czci osobistej i unikanie wystąpień o charakterze napastliwym staje się nakazem sumienia obywatelskiego w chwili obecnej,

kiedy tak szkodliwe dla interesów ogólnych jest wszelkie jątżenie osobiste i kiedy spełnianie zawodu dziennikarskiego w pełni odpowiedzialności obywatelskiej staje się dla dziennikarza polskiego najwyższą i równocześnie najzaszczytniejszą powinnością.”

Jak wynika w treści uchwały dotyczy ona kampanii „Kuriera Porannego” przeciw p. W. Witosowi.

Bardzo słusznie

Gdańsk otrzymuje towar tylko za gotówkę

Po ostatnich prowokacjach na terenie Wolnego Miasta nastąpiły zmiany w ustosunkowaniu się naszych kupców do kupców i przedsiębiorstw gdańskich.

Polacy sprzedają towar wyłącznie za gotówkę. Milionowe kredyty z jakich korzystali kupcy niemieccy zostały całkowicie wstrzymane.

zwłaszcza organ p. Goeringa „National Zeitung”, opisując wystąpienia „pisma rządowego”, „Kuriera Porannego”, z napięciem (?) oczekuje, jak się ten „spór rodzinny” skończy. Oczywiście, że „National Zeitung” opiera się wyłącznie na wywodach „Kuriera Porannego”, podążając mu jakoby z pomocą!

I kto wie, do czego by ataki prasy ozonowej na Stronnictwo Ludowe były jeszcze doprowadziły, — gdyby ktoś rozsądny nie był w sprawę tą

gruntownie wejrzał. Że ktoś się tym bliżej zainteresował, że zrozumiał, jaki może być koniec takiej roboty, zaczętej od judzenia chłopów — wskazuje choćby fakt skonfiskowania awanturujących się pism ozonowych.

Atak Ozonu spalił na panewce, ale jedno pozostało: partyjnictwo, ujawnione u tych, którzy tak pięknie o zwalczaniu partyjnictwa deklamowali!

St. K.

„Wolniej pracować”

Berlin, 7. 6. (PAA). Hasło to rzucone w krytycznych dniach września przez robotników wiedeńskich stało się obecnie zawołaniem szerokich rzesz robotniczych w całych Niemczech.

W zakładach przemysłowych w środkowych Niemczech powolność pracy doszła do takich granic, że kierownictwo zakładów w celu utrzymania produkcji na poziomie ilościowo przepisany w czteroletnim planie gospodarczym musiało przedłużyć okres pracy z 9 godzin na 10. Mimo to ilość wyprodukowanych towarów nie wzrosła, a przeciwnie wykazuje w dalszym ciągu tendencję spadkową.

W Związku Włościanek Wielkopolskich nic się nie zmieniło

Czytelnicy przypominają sobie to, o czym pisała rok temu „Gazeta Grudziądzka”, właśnie o tej samej porze, jak to na walnym zebraniu Prezesek i Delegatek Związku Włościanek Wielkopolskich panie ziemianki i panie instruktorki popisywały się siłą swoich nóg i rąk — tupiąc, klaszcząc i gwiżdżąc za każdym razem, gdy tylko z sali padały słowa krytyki pod adresem zarządu i prezydium. Była to jedyna odpowiedź ze strony prezydium zjazdu i zarządu, jaką umiały dać panie ziemianki — włościanki na czynione im zarzuty, że one to właśnie przez swoją politykę w związku hamują u kobiety wielkopolskiej jej dojrzewanie społeczne i obywatelskie, że starają się kobiety zająć rzeczami małymi: gotowaniem, serem i innymi rzeczami po to, aby nie widziały rzeczy wielkich, gdyż — ich zdaniem — do niczego w organizacji nie są zdolne, starają się podkopać wiarę we własne siły, albowiem dobrze panie ziemianki wiedzą, że wiara ta, — wzbudzenie jej w duszy kobiety, wypielegnowanie jej — to pierwszy krok do wyzwolenia kobiety wiejskiej z ducha pańszczyźnianego i usamodzielnienia się w organizacji, dziś pod ich (ziemianek) całkowitym wpływem będącej.

Rok właśnie mija od tej chwili. Tegoroczny walny zjazd, który odbył się w Poznaniu w dniu 1 czerwca nam to potwierdził. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że i w podejmowanych przez centralę pracach nic się nie zmieniło. To samo nastawienie tylko na kursy gotowania, szycia, prania i prasowania. O wychowaniu kobiety wiejskiej i obywatelnieniu, o uspołecznieniu nie ma mowy.

Ale nie tylko pod względem celów i zadań do jakich dąży Związek nic się nie zmieniło. Niczego dobrego nie potrafiły się nauczyć panie ziemianki i panie instruktorki przez ten rok, pod względem metod obra-

dowania; — dają przecież tego dowód. W momencie bowiem, kiedy jedna z delegatek poczęła krytykować projekt centrali, ażeby ze składek członkowskich wybudować w Inowrocławiu dom wypoczynkowy dla spracowanych „kobiet wiejskich”, panie instruktorki, a za nimi nieświadoma część delegatek, w ten sam sposób co na zeszłorocznym zjeździe, ją zagłuszyły i nie pozwoliły jej swych wywodów dokończyć.

A miała one przecież rację — mówiąc, że kobieta wiejska świeżego powietrza ma pod dostatkiem, a natomiast nie ma dziś wogóle możliwości pomyśleć o odpoczynku i z domu tego korzystać nie będzie mogła, chociażby tego jak najbardziej chciała.

I nie bardzo się nawet dziwimy temu ostremu protestowi ze strony instruktorek i urzędniczek — o ich tu przecież skórę chodziło. Nie wątpimy, że plan budowy tego domu wysunęły w pierwszy rzędzie z myślą

o sobie. Ale przecież wydaje mi się, że nie dla wygody pań instruktorek i urzędniczek Związek nasz istnieje, również nie po to by był wyłączną domeną ziemianek, które mogłyby tu skutecznie w duchu pańszczyźnianym wychowywać kobietę wiejską, — lecz po to, aby Związek służył kobiecie wiejskiej — dając jej możliwość zdobycia zarówno wiedzy fachowej, jak i ogólnej i przygotować ją do pracy w gromadzie, pracy samodzielnej, pracy opartej na własnych siłach. Zdaje mi się, że nie po to istnieje Związek, by utrzymywać szereg instruktorek, któreby później swoimi muskularnymi nogami i rękami utrudniały nam obrady i przeszkadzały w wypowiadaniu swej woli, która, niechaj nie zapominają, winna być dla nich najwyższą władzą. — Zasadą bowiem, że „tabakiera do nosa, a nie nos do tabakierki” ma przecież w Polsce zastosowanie!

Delegatka.

Twarda mowa mazurska

Podajemy w całości list Mazura, skierowany do redakcji „Nowej Gazyty Mławskiej”:

„Cisza u naju złowroga. Co raz kogoś wywożą do obozów, a mówią, że w obozach ludzie mrą i grzebani są bez nazwiska i miejsca pochodzenia. Od granicy idzie gadka, że nikt nie przechodzi w żadną stronę. Co raz ktoś od naju ucieka do Janowa albo Chorzel. Uciekają dla retowania życia nasi, uciekają i Niemce. Wszyscy spoglądamy na pola, czy czego nie widać, a naszych zasiewów wcale nie widzimy, choć żyto je nie najgorsze. Nasłuchujemy wieści, a wieści idą tylko szeptem, głośno nikt nie mówi ze strachu. I tak wszyscy jesteśmy „verdächtig”.

Po spisie ludności zrobiło się swo-bodniej. Ale pamiętamy, jakie jagłe na naród mazurski urządzili hitlerowcy, co się najwięcej nasi renegaci. Chodzili z czarnymi fanami i ogłaszali pogrzeb Mazurów. A takich głupich ludzi, jak renegaty mazurskie, to nie ma na świecie. Co jeden pysk to głupszy i frechowniejszy. Najwięcej spisy porozdawali gotowe z napisem „deutsch” i namawiali, żeby Mazur już umarł. Może i zmarł, ale on jeszcze przemówi, jak Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy wybawi nas z piekła hitlerowskiego, my rychtyczne Mazury możemy poczekać, choć oni nam grożą zemstą.”

Tak czuje lud..., a mowa jego twarda...

Co piszą inni...

JAD WYŁĄCZNOŚCI

Akcja pism ozonowych przeciwko prezesowi Witosowi dobiega końca. Kończy się oczywiście ogólną kłapą. Nie spodziewali się bowiem zagończyki ozonowi, że kampanię przeciwko p. Witosowi potępi cała zdrowa opinia publiczna. Nie spodziewali się też, że kres jątżenia chłopu, które to jątżenie wynika z jadu wyłączności, będą musiały położyć władze... konfiskując pisma ozonowe. Tego się nie spodziewali, toteż widać obecnie odwrót, o którym p. St. Stroński pisze w „Kurierze Warszawskim”:

„Dziś już — stwierdza prof. Stroński — „Kurier Poranny” całkowicie zapomniał o swych zmartwieniach poprzednich, gęsto się tłumacząc, że on przecież nie jątżrzy, gdy żąda... — tylko i jedynie wyjaśnienia sprawy zwracania się czynników niemieckich do p. Witos w Czecho-Słowacji.

Ponieważ jednak pierwotne uderzenie było skierowane przeciw p. Witosowi, a nie przeciw podziemnym zabiegom Trzeciej Rzeszy, więc pomost ku przejściu z jednej płaszczyzny na drugą stwarza sobie „Kurier Poranny” w podtrzymywaniu wrażenia, że to p. Witos coś ukrywa w tej sprawie.

Lecz i to spali na panewce. Zupełnie niechybnie. Bo już spaliło.

A mianowicie p. Witos ogłosił niezwłocznie zwińnię oświadczenie, w którym oznajmia na końcu:

Oryginalne dokumenty w tej sprawie złożyłem przedstawicielowi rządu polskiego w Pradze w dniu 22 marca rb. — Wincenty Witos.”

I oto w obecnej chwili powstaje pytanie:

„Od kogo to właśnie domaga się „Kurier Poranny” ujawnienia całkowitego i niezwłocznego, czy od p. Witos, czy od władz, którym złożył on dokumenty sprawy, oraz komu właściwie wyraża ta namiętnie za tajemniczość?”

—:—

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

87)

Ale dlaczego? Któż sprawił, że młody Wilhelm zdecydował się pójść do ojca ze skrucą, a wypowiedział posłuszeństwo wodzowi, któremu był zawsze tak powolny? Kto rozbudził w nim tę zazdrość niepotrzebną? Logika wykazywała mu, że musiał to być jakiś wróg nieprzebragany. Logika również mówiła, że musiała to być chyba kobieta, a skąd już krótka droga prowadziła do jedynego jako tako umotywowanego domysłu.

— Czyżby... czyżby Hilda?

Ależ tak. Nikt inny, tylko ona. Wiedział przecież, że nie był jej obojętny. Wszystko świadczyło, że brzydka dziewczyna jest w nim zakochana bez pamięci. Mówiły mu o tym co dnia spojrzenia jej rybich, pozabawionych brwi oczu, no i ta szczególna gorliwość, z jaką gotowa była spełniać wszelkie jego polecenia.

— Tak! To jej robota — pomyślał, jakby w nagłym ośnieniu. — Ta dziewczyna ma charakter. Jest zdolna zarówno do wielkiej miłości jak i do bezgranicznej nienawiści. Musia-

ła mnie zniechęcić, jeżeli dowiedziała się, że bywam u Anki.

I zerwał się z krzesła, bo poczuł, że znowu zaczyna gubić się w domysłach. Skąd Hilda mogła wiedzieć o jego skłonnościach do Anki. Przecież tak dobrze konspirował swoje wybiegi do Teresinka, maskował je tak starannie, zapowiadając raz, że wyjeżdża do miasta, innym razem zaś, że udaje się za Wisłę. Bracia Erninowie wyruszali zwykle też do Teresinka, ale o wiele wcześniej. Było fizyczną niemożliwością, aby któryś z nich go podpatrzył. Przed podejrzliwością Hildy zaś zabezpieczał się jeszcze troskliwiej, polecając jej wykonanie w tym czasie tej czy innej roboty w kancelarii.

Jeśli to rzeczywiście Hilda powiadomiła o wszystkim brata, to ktoś z kolei musiał donieść o tym Hildzie. Ale kto? Dr Johnke odczuwał w tej chwili coś podobnego do przeżycia człowieka, owładniętego manią prześladowczą. Wydawało mu się, że oplota go dokoła złowrogi pierścień

zdrady. Ale w ogniach, jakie się nań składały, były luki — zagadkowe przerwy. Jeśli uda mu się je wypełnić, wówczas pierścień się zamknie, ale sytuacja będzie wyjaśniona.

I nagle przypomniał sobie. Oskar Knopf! Jego nie brał wszak dotąd w rachubę. A ten rudzielec właśnie, chytry i ciekawy, mógł być sprawcą całego zamieszania. Wogóle był nie pewny, a na pewno żywił doń urazę. Kręcąc się ciągle po parku, mógł z łatwością tego czy innego wieczora wypatrzyć go w domku gajowej i jak o sensacji donieść o tym Wilhelmowi, chociażby po to, aby zaskarbić sobie jego względy.

To przypuszczenie wydało mu się logiczne, i uspokoił się nieco. Pierścień zdrady zamykał się. Osoby, które się jej dopuściły, było mniej więcej ustalone. Ale trudności zaczynały się dopiero. Jedna zdrada groziła drugą, jeszcze niebezpieczniejszą. Przecież każdy z tych, którzy wchodzili w skład pierścienia, znał tajemnicę Złota Renu, wiedział wszystko o podjętych poszukiwaniach. Najwięcej zaś wiedzieli bracia Erninowie. Jeżeli można było obejść się bez nich i liczyć na dalsze utrzymanie Związku przy pomocy pozostałych członków „sztabu”, względ-

nie innych dokooptowanych, to czy można było się spodziewać, że tamci zachowują w poszanowaniu ich największą tajemnicę.

— Kto tam? — krzyknął.

W tej chwili nie odpowiadał za siebie. Gdyby młodemu Wilhelmowi, albo któremu z jego braci przyszedł do głowy fatalny pomysł zgłoszenia się w tym momencie po coś do kancelarii, dr Johnke prawdopodobnie nie zawahałby się przed niczym. W stanie, w jakim się teraz znajdował, do spowodowania wybuchu wystarczyłaby błaha zaczepka, jedno słowo zuchwałe.

Ale do kancelarii wszedł tylko pastor Michels.

— Co za plucha! — odsapnął stawiając w kącie ociekający wodą parasol i wyciągając z kieszeni wielką kraciastą chustkę, aby sobie otrzeć mokrą twarz. — Psi czas! Ale cóż to wódz patrzy na mnie tak spode łba? Może przeszkodziłem? Mogę sobie pójść, chociaż doprawdy wolałbym tymczasem posiedzieć trochę w suchej izbie — śmiał się jowialnie.

Dr Johnke nie wyciągnął dłoni na powitanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Władomości bieżące

Czwartek, 8 czerwca 1939

Czwartek: Boże Ciało

Wschód słońca: 3.18; zachód 19.52

Piątek: Pryma

Wschód słońca: 3.17; zachód 19.53

Sobota: Bogumiła

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.54

POMAGAŁ W UCIECZKACH DO NIEMIEC

Wolsztyn. Organy policyjne wpadły na trop zorganizowanej akcji pomocy w nielegalnym przekraczaniu granicy polsko-niemieckiej. Energiczne dochodzenia ujawniły, że zorganizowanej pomocy w ucieczce przez „zieloną granicę” udzielał Robert Linke, Niemiec z Solca.

W wyniku rozprawy sądowej sprytny przemytnik ludzi zasądzony został na karę 3 miesięcy aresztu bez zawieszenia i 50 zł grzywny.

BIALA WRONA

Łódź. W lesie państwowym w rejonie Tęczyń gajowy złowił w skrytce białą wronę, która została przesłana do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie. Jest to oryginał wśród wron, a Towarzystwo Ornitologiczne w Warszawie przeprowadzi nad nią badania.

GRUŻLICA I ODRA W ŁODZI

Łódź. W ub. tygodniu zanotowano 31 zachorowań i 13 zgonów na gruźlicę oraz 20 zachorowań na odrę. W sobotę dnia 10 czerwca odbędzie się w Łodzi dzień walki z dudem brzuszny i czerwinką.

UTWORZENIE WYDZIAŁU POCZTOWEGO W MIEJSKIM MĘSKIM LICEUM ADMINISTRACYJNYM W POZNANIU

W przyszłym roku szkolnym przewiduje się utworzenie w Miejskim Męskim Liceum Administracyjnym w Poznaniu wydziału pocztowego, który ma stanowić trzeci rok nauki Liceum i ma na celu specjalizację w dziedzinie poczty, telegrafu i telefonu.

Do wstępowań na wydział pocztowy uprawnieni są uczniowie, którzy ukończyli w r. b. lub też w ubiegłych latach — dwuletnie liceum administracyjne lub handlowe. — Dla niezamożnych uczniów wydział pocztowy przewiduje Ministerstwo Poczty i Telegrafów pewną ilość stypendiów.

Absolwenci wydziału pocztowego będą przyjmowani do służby w państwowym przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, i będą otrzymywali — przy przyjęciu do służby — wynagrodzenie według 8 grupy uposażenia przewidzianego dla pracowników pocztowych (tj. brutto 175,— zł miesięcznie). W zależności od wykazanych kwalifikacji i aktualnych warunków służbowych — kandydaci osiągną stopniowo wynagrodzenia wyższe oraz stanowiska kierownicze, do których — obok normalnego wynagrodzenia — przywiązane są odpowiednie dodatki.

Na wydział pocztowy przyjmuje się również pewną ilość kandydatów płci żeńskiej.

Zgłoszenia kandydatów należy — w terminie do 20 czerwca rb. kierować do Dyrekcji Miejskiego Męskiego Liceum Administracyjnego w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 30.

Ewent. potrzebnych dalszych informacji można zasięgnąć bądź to w Dyrekcji Miejskiego Męskiego Liceum Administracyjnego w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 30 — bądź to w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów (Oddział Ogólny) w Poznaniu.

Niemcy uciekają z majątkami, a w Polsce zostawiają długi

Ostatnio notowane są wypadki nielegalnych wyjazdów z różnych miejscowości Polski za granicę obywateli narodowości niemieckiej i to w takich okolicznościach, które musiały zwrócić uwagę organizacyj społecznych.

Nie tak dawno np. wyjechała z Łodzi Niemka do Rzeszy, likwidując swoje interesy, a majątek zabrała z sobą, długi zaś pozostawiła nie płacone. Niejaki Gitler wyjechał za granicę, likwidując nieoczekiwane swe przedsiębiorstwo, przy czym po-

został dłużny zarówno dostawcom i pracownikom.

W związku z tym związki b. woj-skowych podjęły akcję u władz, aby na przyszłość w podobnych wypadkach zabezpieczano interesy obywateli polskich na majątku wyjeżdżających, względnie na majątku rodziny wyjeżdżającego. Niezależnie od tego związki przystąpiły do opracowania szczegółowego rejestru nielegalnie przekraczających granicę, aby na tej podstawie wystąpić z wnioskami o pozbawienie obywatelstwa polskiego.

Olbrzymi pożar dworca głównego w Warszawie

We wtorek około godziny 6,30 rano komenda straży ogniowej w Warszawie zaalarmowana została wiadomością o **gwałtownym pożarze**, jaki wybuchł w nowobudującym się gmachu dworca głównego.

W chwili, gdy pierwsze oddziały straży przybyły na miejsce, całe skrzydło dworca, od ul. Marszałkowskiej, a mianowicie lewy i prawy blok oraz środkowa część gmachu stały w ogniu.

Gęste kłęby dymu i płomieni buchały z całego skrzydła. Dowodzący akcją ratunkową komendant główny straży Geysztor po zorientowaniu się w sytuacji i wobec trudnego dostępu do objętego pożarem obiektu, przystąpił do akcji ratunkowej jednocześnie z trzech stron od ul. Marszałkowskiej, al. Jerozolimskich i górnego dworca odjazdowego. Wkrótce strumienie wody zaczęły krzyżować się nad płonącym gmachem.

W pewnej chwili krzyki przerażenia rozdarły powietrze. Oto pod pracującymi na najwyższej kondygnacji dworca zawalił się strop i 4 strażaków przywalił gruz walącego się żelastwa, cementu desek. Rzuceno się natychmiast na ratunek, ale wobec ogromnego żaru ograniczono się do zalewania miejsca wodą.

Spośród strażaków, którzy spadli wraz ze stropami, po półtoragodzinnej akcji zdolano wydobyć 28-letniego Mieczysława Kamodę. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nad Kamodą utworzył się daszek z rusztowania, belek i desek, dzięki czemu strażak cudem ocalał, nie odnosząc prawie żadnego szwanku. Lekarz przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus na obserwację. Śmierć znalazł strażak Sokolik.

Straty wynoszą około pół miliona złotych. Przyczyny pożaru nie zostały jeszcze stwierdzone.

15 OSÓB UCIEKŁO Z NIEMIEC DO POLSKI

Poznań. Do posterunku PP. w Gębicach zgłosił się uciekinier z Niemiec, który opowiedział szeroko o swoich przeżyciach na terenie Niemiec i przyczynach, jakie go skłoniły do ucieczki. Liczy on lat 28 i jest podoficerem straży granicznej. Równocześnie przeszło granicę polsko-niemiecką w okolicy Czarnkowa około 15 osób z Niemiec.

UTONAŁ W ROWIE

Łęczyca. We wsi Braszki znaleziono w rowie zwłoki 14-letniego Franciszka Ulanowicza, który wpadł do rowu z wodą i utonął. Zwłoki Ulanowicza wyłowiono po paru godzinach.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Świecie. Podczas naprawy przewodów telefonicznych robotnik Michał Oszmianiuk ze Świecia padł ze słupem telefonicznym na ziemię, odnosząc poważne obrażenia. Nieszczęśliwy wypadek spowodowała nieostrożność kierownika robót oraz samego robotnika, który wszedł na spróchniały słup.

NIELEGALNA ZABAWA NIEMIECKA

Tuchola. W Brzoziu zamieszkuje spora ilość mniejszości niemieckiej, która dzięki przychylności Polaków żyje sobie wesoło, urządzając często zabawy. Ostatnio Niemcy znów urządzili zabawę w lokalu życzliwie wynajętym przez niej. Walentego Iglińskiego. Na zabawę przybyli również Polacy, płacąc 50 gr za wstęp. Na szczęście zjawili się policja, która nielegalną zresztą zabawę rozwiązała, spisując

protokół. — Nie godzi się Polakom chodzić na zabawy niemieckie, w dodatku nielegalne.

TROJACZKI W ŻNINIE

Żnin. W szpitalu powiatowym w Żninie powiła trojaczki żona A. Tworowskiego, zam. w Brzyskorzostwie (pow. Żnin). Po urodzeniu zmarła córeczka, a druga córeczka i synek żyją i są zdrowe. Matka również zdrowa.

ZMARŁA W SZPITALU

Kępno. W szpitalu w Kępnie mimo troskliwej opieki lekarskiej zmarła, nie odzyskawszy przytomności, Weronika Poszwianka z Domanina pow. kępiński, która w celach samobójczych rzuciła się pod koła pociągu.

UKRADLI CHAŁUPNIKOWI KARTOFLE I ŻYTO

Wieluń. Do mieszkania Władysława Kowalskiego, zamieszkałego w Wieluniu, jacyś na razie niewykryci sprawcy włamali się do piwnicy, skąd skradli kartofle i żyto. Zawiadomiona policja prowadzi dochodzenia.

TRAGEDIA MAŁŻEŃSKA

Lwów. W dzielnicy „Własna strzecha” 36-letni Edward Trojanowski strzelił na ulicy do swej żony, w chwili gdy przechodziła z córeczką za to, że zapowiedziała mu wdrożenie kroków separacyjnych na tle niesnasek rodzinnych. Następnie Trojanowski celnym wystrzałem pozbawił się życia. Trojanowskiej grozi paraliż kończyn, gdyż kula utkwiała w kręgosłupie.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. OSTRÓW

W poniedziałek, dnia 12 bm. w sali ogniska NPR w Ostrowie, o godz. 10-ej odbędzie się walne zebranie S. L. Sprawy ważne. Uprasza się więc wszystkich o przybycie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. RAWICZ

W niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 11,30 w Miejskiej Górze w lokalu p. Gorsztki odbędzie się walne zebranie Stron. Ludowego. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich ludowców o przybycie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. OBORNIKI

W dniu 11 czerwca w Obornikach w lokalu Narożyńskiego o godz. 12-ej odbędzie się Walne Zebranie Powiatowe Stronnictwa Ludowego. Ze względu na zbliżający się termin Zjazdu Wojewódzkiego konieczność przybycia na walne zebranie powiatowe wszystkich członków jest niezbędna. Przybędzie na zebranie referent pozamiejscowy.

Zarząd Powiatowy S. L.

GRYBOWSKIE - KORZENNA

Na dzień 11 czerwca na godz. 14-tą zapraszam wszystkich Prezesów Kół S. L. z terenu gminy zbiorowej na konferencję, która odbędzie się w domu J. Wojtarowicza. Sprawy bardzo ważne.

J. Wojtarowicz, prezes Zw. Gm. Kół S. L.

POW. SOKOŁÓW PODL.

Zjazd Kobiet odbędzie się w dniu 25 czerwca o godz. 12,15 w sali kina miejscowego w Sokołowie. Przemawiać będzie p. Kosmowska Irena z Warszawy i adwokat Jan Szczerbiński z Warszawy. Wejście za imiennymi kartami wstępu. Osoby przybywające na Zjazd winny zgłosić się w tym dniu w Sekretariacie Sekcji Kobiet S. L. w Sokołowie przy ul. Pierackiego 1. Kobiety stawcie się licznie!

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. LUBARTÓW

W dniu 11 czerwca odbędzie się konferencja Zarządów Kół S. L. przy ul. Lipowej 3 w Lubartowie. Prosimy o liczne przybycie.

Zarząd Powiatowy S. L.

BACZNOŚĆ POW. ŻNIN

Dnia 6 czerwca 1939 r. we wtorek o godz. 10-ej w lokalu p. Jagodzińskiego w Żninie odbędzie się zebranie powiatowe Stronnictwa Ludowego, na którym winni wziąć udział członkowie zarządu powiatowego w komplecie oraz prezesi Kół wraz ze swymi członkami nie wykluczając i sympatyków. Sprawy są ważne ze względu na zjazd wojewódzki w Poznaniu. — Równocześnie zwraca się z apelem do PP. Prezesów Kół, aby zabrali się do pracy organizacyjnej, pobrali składki członkowskie na wykup legitymacji, poprzeprowadzali w swych Kółach walne zebrania i sporządzili protokoły i przesłali niezwłocznie na ręce prezesa powiatowego.

Fr. Wudziński, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. MOGILNO

Dnia 6 czerwca u p. Krusińskiego w Mogilnie o godz. 10-ej odbędzie się zebranie Zarządu Stron. Ludowego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

* * *

Dnia 8 czerwca o godz. 2 1/2 w sali zebrania we Wydartowie odbędzie się zebranie Koła S. L.

Na powyższe zebrania winni wszyscy członkowie koniecznie przybyć.

Zarząd Powiatowy S. L.



W zamian

za każdy stary aparat "Kodak"
bez względu na model

otrzymać możesz najnowszy
nowoczesny aparat miniaturowy

"Kodak"

Bantam f.8

w cenie zł. 33. - 25.-
przy zamianie zł. 25.-

Informacje w fotoskładach.

Najlepsze zdjęcia na błonach **Panatomic - X**

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

WINCENTY WITOS

Wybór pism i mów

ukazała się, świeżo wydana
obszerna książka zawierająca
najcenniejsze pisma i mowy
PREZESA WITOSA

Do nabycia w cenie 2,50 zł. we wszystkich Sekretariatach
woj. Stron. Lud. i Związków Młodzieży Wiejskiej, oraz
w większych księgarniach w całej Polsce

W domu każdego ludowca
książka ta winna się znaleźć

Młodszy
mechanik potrzebny do
składu rowerów. Piśm.
zgłosz. z życiorysem do
Gaz. Grudz. pod nr. 225

Starsza
dziewczyna z gotowaniem
znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia piśm. do Gazety
Grudz. pod nr. 226.

Uwaga
sprzedaje się połowę lub
cały młyn parowy przy
mieście, składający się
z jednej maszyny parowej,
jednego perlaka, 2 kamienie
jagielnika i olejarni i dom
przy młynie, cena przy-
stępna. Kowel, ul. Mickie-
wicza 46 na Wołyniu.

Reklama

jest dźwignią
handlu!

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6 czerwca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	23,50 24, —	21,50 2, —	22, — 22,25	21, — 21,25
Zyto	15,50 15,75	14,75 15, —	15,65 15,90	14,75 15, —
Jęczmień	18,25 18,50	19,25 19,75	18,25 19,25	17,75 18, —
Jęczmień brow.	19,75 20,25	18,5 19, —	14,85 15,25	18, — 1,25
Owies I stand.	17,75 18,25	16,50 17, —	19,75 20, —	17,50 17,75
Mąka pszenna 65%	21, — 43,75	29,75 32,25	33,50 35,50	35, — 36,50
Mąka żytnia 55%	25,50 26, —	25,25 26, —	27,25 27,75	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	13, — 13,50	12,75 13,25	12,75 13, —	13,75 14,25
Otręby żytnie przem. stand.	12,25 12,75	11,50 12,50	12,75 13, —	11,50 12, —
Rzepak zimowy	55, — 56, —	53,50 54,50	—, —	54, — 54,50
Groch zielony (Folger)	32, — 34, —	28, — 30, —	—, —	26, — 28, —
Groch Wiktoria	38, — 41, —	34, — 37, —	33, — 35, —	32, — 33, —
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14, —	13,50 14,50	12,50 12,75	11,50 12, —
Makuchy lniane w taflach	25,50 26, —	25, — 26, —	19,50 20, —	—, —
Ziemniaki	3,50 4, —	4,25 4,75	—, —	—, —
Gryka	21,75 22,25	16, — 17, —	—, —	—, —
Słoma żytnia luzem	4,25 4,75	1,90 2,40	—, —	—, —
Słoma żytnia prasowana	3,75 4,25	2,90 3,15	4,25 4,75	—, —
Siano zwykłe	—, —	6,25 6,75	—, —	—, —
Siano zwykłe prasowane	9, — 9,50	7,25 7,75	—, —	—, —

"Gazeta Grudziądzka" wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami "Gospodarz" i "Osadnik", "Gość Świąteczny" i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,00, miesięcznie 1,30, w Wołyniu Między Gdańsk 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 8,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa., w Czechosłowacji 28 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równoważność 1,50 dol. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2, — zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 208274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poszwiński, Poznań. Wydawca i naczelny wydawca: Tow. Prasowe "Oświata" Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Bataczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbioru: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, 21 Grudnia 2.



Za kosy u mnie
zakupione gwarantuję.

Gdyby okazały się w użyciu
za miękkie lub za twarde,
wymieniam bez żadnej
dopłaty.

Liczne listy pochwalne
świadczą, że kosy moje
należą do najlepszych.

Cenniki na żądanie
wysyłam.

Agenci poszukiwani.

ANTONI SOBEK
BRODY — POZNAŃSKIE

Targowica w Poznaniu

Poznań, 6. 6. 1939 r.

Spędzono: wołów 82, buhajów 68, krów 323,
jąłówek 52, świń 2006, cieląt 652, owiec 185,
razem 3868 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie
z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprz	64—72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56—62
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywione	40—44

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	64—70
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone dobrze odżyw. starsze	44—50
Miernie odżywione	38—42

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	52—60
Nietuczone dobrze odżywione	42—44
Miernie odżywione	24—32

Jalowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66—72
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	40—44

Młodzież:

Dobrze odżywione	42—46
Miernie odżywione	36—40

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	72—80
Tuczone cielęta	62—70
Dobrze odżywione	52—60
Miernie odżywione	40—50

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54—60
Dobrze odżywione	—

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	106—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	102—105
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	96—100
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi	90—94
Maciory późne kastraty	90—100

Przebieg targu normalny.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 8 czerwca 1939 r.

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kto się w
opiekę”. 7,05 Muzyka (płyty). 8,00 Dzien-
nik poranny. 8,15 Koncert ork. dętej puł-
ki ziem krakowskiej. 9,00 Transmisja z
Płocka. Nabożeństwo i procesja. 11,00
Organy, flet i klaviesyn (płyty). 11,30
Święto sportu Ziemi Lubelskiej — montaż
dźwiękowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał
z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny. 13,00
„Szukajmy przyjaciół” — felieton. 13,15
Muzyka obładowa. 14,40 Wojsko polskie:
„Idziem, gdzie wódz nasz Kochany” — au-
dycja dla młodzieży. 15,00 Audycja dla
wsi. 16,30 Koncert solistów. 17,30 Kon-
cert rozrywkowy. 18,30 „Znaczenie gospo-
darze ziem wschodnich” — przemówienie
min. Mariana Zyndram Kościłkowskiego.
19,00 Teatr Wyobraźni. 19,30 Fragmenty
oratorium „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus”.
19,50 Utwory Karola Szymanow-
skiego (płyty). 20,20 Dziennik wieczorny.
21,15 Muzyka rozrywkowa. 21,40 Teatr
Wyobraźni. 22,10 Muzyka filmowa. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, Komunikat meteorologiczny. 23,15
Koncert muzyki polskiej.

BÓLE NÓG



WYPRÓBUJ

TEN PROSTY ŚRODEK

Wsympujemy garść Saltrat Rodell
do ciepłej kąpieli nożnej. Mi-
liony drobnych baloników tleno-
wych unoszą się na powierzchnię.
Czujemy jak przenikają w głąb
porów i wprowadzają potężne kojące
sole do samego siedliska bólu. Pale-
nie i spuchlizna znikają jak za do-
tknięciem różdżki czarodziejskiej.
Zmęczone, zbolale nogi zostały po-
krzepione i ukojone. Odciski zmie-
czone tak bardzo, że można je odjąć
w całości wraz z korzeniami. Jeśli
pragniesz szybkiej ulgi, kup dziś
jeszcze paczkę Saltrat Rodell w ap-
tece, składzie aptecznym lub perfu-
merii. Koszt jest nieznaczny. W razie
niezadowolenia natychmiast zwraca-
my pieniądze.

UWAGA — W sprzedaży znajduje się
100 000 propagandowych paczek po 70 gr.

Piątek, 9 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja
dla szkół. 8,10 Muzyka (płyty). 8,15 Kło-
poty i rady. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25
Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla pobo-
rowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z
Krakowa. 12,03 Audycja południowa.
14,45 Samotni żeglarze: „Śladami Jacka
Londona” — pogadanka dla młodzieży.
15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiado-
mości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołud-
niowy. 16,10 „Czego chce od nas Mało-
polska Wschodnia” — pogadanka. 16,20
Koncert kameralny. 16,45 Rozmowa z
chorymi ks. kapelana Michała Rękasa.
17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 U-
twory na śpiew i wiołonczelę. 19,00 Książ-
ki dla których się wraca: „Pan Tadeusz”.
19,30 „Przy wieczery” — Koncert. 20,25 Au-
dycja dla wsi. 21,00 Gioacchino Rossini:
„Cyrylik sewilski” — opera komiczna w 2-
ch aktach. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien-
nika wieczornego, Komunikat meteorolo-
giczny.

Sobota, 10 czerwca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poran-
ny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja
dla szkół. 8,10 „W zaścianku tatarskim”
— reportaż dźwiękowy. 11,00 Audycja dla
szkół. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audy-
cja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu
i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja po-
łudniowa. 14,45 Teatr Wyobraźni dla
dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15,40
Stulecie huty „Zgoda” — transm. z Świę-
tochłowic. 16,00 Dziennik popołudniowy.
16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Trio P. R.
16,45 Z życia kwiatów: Kwiaty wabią —
pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna (pły-
ty). 18,00 Transmisja z Lublina. Festival
pieśni polskiej. 18,30 Utwory skrzypcowe
w wyk. Władysława Wochniaka. 18,55
„Charaktery”: Aleksander — czyli fabryka
projektów — powieść mówiona. 19,15
Transm. z Teatru Wielkiego — fragment
uroczystości z okazji Tygodnia Ziem
Wschodnich. 19,30 Audycja dla Polaków
za granicą. 20,00 „Melodie ziem polskiej”.
„Wileńszczyzna w pieśni i tańcu”. 20,25
Audycja dla wsi. 20,40 Dziennik wieczor-
ny. 21,10 „Wróg muzyki — operetka w
I-ym akcie. 22,05 Muzyka taneczna. 23,00
Ostatnie wiadomości dziennika wieczorne-
go, komunikat meteorologiczny.